

**Michał Urbańczyk**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

e-mail: mur@amu.edu.pl

telefon: +48 61 829 4208

DOI: 10.15290/mhi.2016.15.02.13

## **Idea godności człowieka w amerykańskiej kulturze i doktrynie prawnej**

### **SUMMARY**

#### **The idea of human dignity in American doctrine and legal culture**

Neither in the Constitution of the United States nor in the later enacted Bill of Rights, does the term “human dignity” occur. Therefore the thesis that was established in the early 90s of the 20<sup>th</sup> century by Ronald Dworkin and William J. Brennan Jr. may come as a surprise. Both of them – an eminent philosopher of law and a judge of the Supreme Court, recognized human dignity as a fundamental value declared by the American constitution and its complementary Bill of Rights.

After closer recognition with American legal culture, this thesis no longer raises such controversies. Despite the fact that the Founding Fathers of the United States did not care so much about dignity as they did about other values, this idea nevertheless appeared in their publications and personal letters. Moreover, in the first Supreme Court ruling on *Chisholm v. Georgia*, the state, as a product of the human being and its importance, took the view that the right to human dignity was innate. Of course, the American doctrine and its legal culture have been evolving for two hundred years, changing under the influence of a number of important social phenomena.

As key topics for the article the following are recognized: abolitionism and the fight against slavery, the suffrage movement and the struggle for women’s rights and the civil rights movement and the fight against racial segregation. All of them undoubtedly have impacted the American idea of dignity, and they certainly have played a significant role in the changes that have occurred over the years in the United States. In European legal culture dignity similarly plays a crucial role, both in individual countries as well as at supranational level. Analysis of the place of dignity in American legal culture will provide material that can be compared with its European heritage.

**Key words:** human dignity, abolitionism, the suffrage movement, the civil rights movement, Martin Luther King, Frederick Douglass, the United States of America, the Supreme Court, slavery, racial segregation, discrimination against women.

**Słowa kluczowe:** godność ludzka, abolicjonizm, ruch sufrażystek, ruch na rzecz praw obywatelskich, Martin Luther King, Frederick Douglass, Stany Zjednoczone Ameryki, Sąd Najwyższy, niewolnictwo, segregacja rasowa, dyskryminacja kobiet.

Ani w konstytucji Stanów Zjednoczonych, ani w uchwalonej nieco później *Bill of Rights* termin godność człowieka (*human dignity*) nie występuje. Zdziwienie zatem może budzić teza, jaką postawili na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku Ronald Dworkin oraz William J. Brennan Jr. Zarówno wybitny filozof prawa, jak i sędzia Sądu Najwyższego uznali, że godność człowieka jest fundamentalną wartością, jaką deklaruje amerykańska ustawa zasadnicza oraz uzupełniająca ją Karta Praw<sup>1</sup>. Z kolei inny wybitny amerykański filozof prawa, Michael J. Meyer doszedł do wniosku, iż jest to idea, która określa wizję obywatela, pozycję jednostki we wspólnocie politycznej oraz jej prawa, wolności i obowiązki<sup>2</sup>.

Przy bliższym jednak zaznajomieniu się z amerykańską kulturą prawną teza ta nie budzi już takich kontrowersji. Bo choć Ojcowie Założyciele Stanów Zjednoczonych nie dbali aż tak mocno o godność jak o inne wartości, to jednak ta idea pojawia się w ich publikacjach czy prywatnych listach. Co więcej, w pierwszym orzeczeniu Sądu Najwyższego w sprawie *Chisholm v. Georgia*<sup>3</sup> uznano, iż państwo, jako wytwór człowieka, swą wagę i istotę bierze właśnie z wrodzonej człowiekowi godności (*native dignity*)<sup>4</sup>. Poza tym w konstytucji zawarto przepis zakazujący posługiwania się tytułami szlacheckimi<sup>5</sup>, co można uznać za odrzucenie tradycyjnego pojmowania godności jako rangi społecznej i uznanie przyrodzonej wartości człowieka.

Oczywiście amerykańska doktryna i kultura prawna przez dwieście lat ewoluowała, zmieniając się pod wpływem wielu ważnych społecznych zjawisk. Za kluczowe dla tematu artykułu uznane zostały abolicjonizm i walka z niewolnictwem, ruch sufrażystek i walka o prawa kobiet oraz ruch praw obywatelskich i walka z segregacją rasową. Wybór akurat tych trzech zagadnień nie powinien budzić wątpliwości, warto jednak go uzasadnić. Współcześnie za całkowicie sprzeczne z zasadą godności człowieka uznaje się poniżające i hańbiące traktowanie, czy nierówności wobec prawa wypływające z takich powodów jak pochodzenie, narodowość, płeć czy kolor skóry. Istotą godności jest bowiem to, że jako wartość wynikająca z samego faktu człowieczeństwa, przynależy ona w sposób równy wszystkim ludziom.

<sup>1</sup> „In search of Constitution”: „Mr. Justice Brennan” oraz „Ronald Dworkin: The Changing Story”; Nowy Jork 1987; cytata za M. J. Meyer, *Introduction*, s. 1, [w:] *The Constitution of Rights. Human Dignity and American Values*, pod red. M. J. Meyera i W. A. Parenta, Ithaca-Londyn 1992.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> *Chisholm przeciwko stanowi Georgia*, 2 U.S. 419 (1793). Pełen tekst orzeczenia dostępny w zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego [dostęp 25.04.2015]: <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/2/419/case.html>

<sup>4</sup> „Państwo, użyteczne i pożyteczne tak jak narzędzie, jest wynalazkiem podległym człowiekowi i z jego przyrodzonej godności czerpie całe nabyte przez siebie znaczenie”. Ibidem.

<sup>5</sup> Art. 1 § 9

(...) Stany Zjednoczone nie nadają żadnych tytułów szlacheckich. Nikomu, kto sprawuje odpłatnie lub honorowo jakikolwiek urząd z ramienia Stanów Zjednoczonych, nie wolno bez zgody Kongresu przyjmować od króla, księcia lub państwa obcego jakiegokolwiek podarunku, wynagrodzenia, urzędu lub tytułu.

Zarówno niewolnictwo, segregacja rasowa, jak i dyskryminacja kobiet w swej istocie były sprzeczne z ideą równości wszystkich ludzi – niewolnicy ze względu na swój kolor skóry z definicji nie zasługiwali na traktowanie ich jak ludzi. Byli przedmiotami, pozbawionymi nie tylko praw człowieka czy godności, ale przede wszystkim samego człowieczeństwa. Niewolnictwo pozwalało „zhańbić, upokorzyć, odczłowieczyć, poniżyć czarnoskórych ludzi na jakiejś wypaczonej skali człowieczeństwa”<sup>6</sup>. To postrzeganie Afroamerykanów jako gorszych przetrwało do XX wieku w zawołowanej formie segregacji rasowej. Podobnie dyskryminacja kobiet, z którą walczyły sufrażystki, zasadała się na idei nierówności płci. Kobieta była gorsza, a więc nie zasługiwała na uznanie swego miejsca w społeczeństwie, a tym bardziej na prawa polityczne. Sufrażystki sprzeciwiały się temu, podejmując walkę o prawa kobiet i równą mężczyznom pozycję społeczną.

Nie sposób oczywiście, w formie i objętości artykułu, przebadać całość amerykańskiej literatury abolicjonistycznej, sufrażystek czy ruchu praw obywatelskich. Dlatego wybrano jedynie te dzieła lub myślicieli i działaczy, którzy są najbardziej reprezentatywni dla swojej doktryny politycznej lub odegrali istotną rolę w historii swego ruchu. W wypadku ruchu abolicjonistycznego oraz sufrażystek warto też podkreślić, iż często dochodziło między nimi do współpracy, częstokroć ci sami działacze lub myśliciele byli zaangażowani w oba ruchy albo przynajmniej ze sobą współpracowali, goszcząc się wzajemnie na kongresach czy konwencjach. Choć jednocześnie trzeba przyznać, że nie obywało się bez konfliktów. Za najgłośniejszy taki przypadek i jednocześnie najbardziej brzemienny w skutkach uznać należy rok 1840, kiedy to w trakcie międzynarodowego kongresu abolicjonistów w Londynie reprezentantki Stanów Zjednoczonych nie zostały dopuszczalne do głosu i do głosowania<sup>7</sup>. Efektem tego wydarzenia był zjazd w Seneca Falls, na którym przyjęto deklarację dotyczącą praw kobiet<sup>8</sup>.

W przypadku literatury abolicjonistycznej sięgnięto w głównej mierze do afroamerykańskiego pisarza, działacza społecznego i lidera ruchu abolicjonistycznego Fredericka Douglassa<sup>9</sup>. Oczywiście wśród Ojców Założycieli znaleźć

<sup>6</sup> I. Berlin, *Pokolenia w niewoli*, Warszawa 2010, s. 20.

<sup>7</sup> M. Ciechomska, *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań 1996, s. 119.

<sup>8</sup> Konwencja w Seneca Falls była kluczowym wydarzeniem dla historii zorganizowanego feminizmu. Jego współorganizatorkami były Elizabeth Cady Stanton oraz Lucretia Mott, dwie delegatki, które wykluczono z londyńskiej konferencji przeciwko niewolnictwu. J. Hannam, *Feminizm*, Poznań 2010, s. 41.

<sup>9</sup> Frederick Douglass (właśc. Frederick Augustus Washington Bailey, 1818-1895) – afroamerykański działacz ruchu abolicjonistycznego, pisarz, wydawca prasy abolicjonistycznej, urzędnik, autor m.in. *Narrative of the Life of Frederick Douglass. An American Slave* (1845), *My Bondage and My Freedom* (1855). Urodził się jako niewolnik w Talbot County w stanie Maryland jako. W 1838 roku uciekł z niewoli i przybył do Nowego Jorku, gdzie utrzymywał z różnych prac dorywczych. W 1841 roku uczestniczył w zebraniu Towarzystwa Antyniewolniczego stanu Massachusetts, gdzie wygłosił płomienną mowę przeciwko niewolnictwu. Od tego czasu współpracował z ruchem abolicjonistycznym, by wkrótce, dzięki swych wrodzonym zdolnościom oratorskich i pisarskich, stać się jednym z jego członowych działaczy. W czasie wojny secesyjnej aktywnie zaangażował się w tworzenie oddziałów Unii, m.in. 54 i 55 Regimentu Massachusetts. Po wojnie secesyjnej czynnie wspierał wyzwolenców. W ostatnim

można wielu, który sprzeciwiali się niewolnictwu, a nawet aktywnie działali w ruchu abolicjonistycznym jak Benjamin Franklin, John Jay czy Alexander Hamilton. Jednocześnie jednak warto pamiętać, że większość z Ojców Założycieli posiadała niewolników przez całe swe życie, albo przynajmniej przez jakiś czas (na marginesie, jedynymi, którzy od początku kolonizowania Ameryki sprzeciwiali się posiadaniu niewolników byli kwakrzy). Opinie twórców państwa amerykańskiego są jednak dobrze znane<sup>10</sup>, zaś twórczość Douglassa dotychczas nie była tłumaczona na język polski<sup>11</sup>.

W wypadku ruchu sufrażystek nie ograniczono się jedynie do literatury, sięgnięto także po akty polityczne, które organizacje sufrażystek uchwały na wzór Karty Praw. Natomiast w odniesieniu do ruchu praw obywatelskich wybór twórczości Martina Luthera Kinga wydaje się jasny i nie wymaga żadnego dodatkowego uzasadnienia.

## Filozofia walki z niewolnictwem. Ruch abolicjonistyczny

Niewolnictwo jest jednym z nieodłącznych elementów historii, kultury i społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. Co ważne, nie ma jednak jedynie charakteru historycznego, lecz jest zjawiskiem niezwykle mocno wpływającym na współczesną kulturę, politykę i prawo Ameryki. Jednym z najważniejszych wydarzeń związanych z rozwojem ruchu abolicjonistycznego, wydarzeniem, które spolaryzowało wystarczająco już podzielone w tej kwestii społeczeństwo amerykańskie była sprawa Dreda Scotta<sup>12</sup>. Zakończyła się ona wyrokiem Sądu Najwyższego z 1857 roku. Sąd Najwyższy uznał, że nawet Kongres nie ma prawa znieść niewolnictwa, ponieważ konstytucja zabrania pozbawiania obywateli

---

okresie swego życia pełnił szereg funkcji w amerykańskiej administracji. Jego imieniem nazwana jest nagroda na najlepszą książkę o niewolnictwie przyznawaną corocznie przez Gilder Lehrman Centre Uniwersytetu w Yale. O tym, jak ważną był postacią dla ówczesnej społeczno-kulturalnego świata Ameryki niech świadczy fakt, iż o jego śmierci poinformował w obszernym artykule New York Times z 21 lutego 1895 roku, nazywając go m.in. najbardziej reprezentatywnym Afroamerykaninem, jakiego stworzyła Ameryka; Śmierć *Freda Douglassa*, New York Times, 21.02.1895, [dostęp 25.04.2015] <http://www.nytimes.com/learning/general/onthisday/bday/0207.html>

Szerzej o życiu i twórczości F. Douglassa por.: William S. McFeely, *Frederick Douglass*, Nowy Jork 1996; C. James Trotman, *Frederick Douglass: A Biography*, Greenwood 2011; L. Diane Barnes, *Frederick Douglass: Reformer and Statesman*, Nowy Jork – Abingdon 2013.

<sup>10</sup> Por. zwłaszcza: *Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli*, red. W. Osiatyński, Warszawa 1977; W. Osiatyński, *Ewolucja amerykańskiej myśli społecznej i politycznej*, Warszawa 1983.

<sup>11</sup> Twórczość Douglassa zaliczyć należy do czwartej i piątej fazy rozwoju idei politycznych Afroamerykanów. Roman Tokarczyk wyróżnił 8 takich faz rozwoju. Czwarą obejmuje okres przed wojną secesyjną, kiedy Afroamerykanie dążyli do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, natomiast piątą fazą to okres po wojnie secesyjnej, gdy zaczęto krytykować dotychczasowe idee i rozpoczęto poszukiwania nowych form walki. Szerzej: R. Tokarczyk, *Współczesna amerykańska myśl polityczna*, Warszawa 1981, s. 211.

<sup>12</sup> Dred Scott przeciwko Sandford, 60 U.S. 393 (1857). Pełen tekst orzeczenia dostępny w zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego [dostęp 25.04.2015]: <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/60/393/case.html>.

ich własności. Posiadanie niewolników jest natomiast jedną z form własności i podlega konstytucyjnej ochronie. Przewodniczący Sądu Najwyższego sędzia Roger B. Tawney uznał niewolników za niższą kategorię ludzi, która podlega dominującej rasie i jest od niej całkowicie zależna. W wyroku podkreślono także, że Afroamerykanom nie przysługuje prawo obywatelstwa<sup>13</sup>. Natomiast dwa lata później wykonano egzekucję na Johnie Brownie, przywódcy nieudanego powstania niewolników na Południu Stanów Zjednoczonych. Wydarzenie te były katalizatorem wojny secesyjnej trwającej w latach 1861-1865. W 1862 roku prezydent Abraham Lincoln wydał Proklamację emancypacji, która znosiła niewolnictwo na terenie Południa, natomiast w 1865 r. Kongres przyjął XIII poprawkę do konstytucji, która znosiła niewolnictwa na terenie całych Stanów Zjednoczonych na poziomie federalnym<sup>14</sup>.

Jedną z czołowych postaci ruchu abolicjonistycznego był Frederick Douglass. W 1838 roku uciekł z niewoli, by wkrótce stać się jednym z najznakomitszych przywódców ruchu dążącego do zniesienia niewolnictwa. Oprócz działalności politycznej był także autorem wielu dzieł, które odegrały znaczącą rolę w tworzeniu afroamerykańskiej tożsamości i miały wpływ na całą amerykańską kulturę. Dzięki swym autobiografiom stał się osobą sławną, zaś jego książki, tak jak inne dzieła abolicjonistyczne przybliżały „szerokiemu kręgowi czytelniczemu niezmiernie interesujące indywidualne losy”, a także „umożliwiły wgląd w obcy dotąd świat niewolników – w jego duchowość, system wartości, sposób postrzegania białych”<sup>15</sup>.

W piśmiennictwie Douglassa można odnaleźć fragmenty, w których pisząc o niewolnictwie i wolności przywoływał ideę godności człowieka. W swej autobiografii wspominał, iż po ucieczce z niewoli udał się na nadbrzeże w Baltimore, by obejrzeć słynny ówczesnie port. Stojąc na nadbrzeżu widział ciężko pracujących ludzi. Ten widok był jednak zupełnie inny niż ten, który znał z niewolniczej plantacji. Nie znał bowiem pracy bez przekleństw i batów nadzorców. Tymczasem pracownicy doków zachowywali się zupełnie inaczej. Douglass miał nieodparte wrażenie, że każdy z nich rozumiał cel swojej pracy, podchodził do niej jednocześnie z powagą, ale i z uśmiechem na ustach. Zaś samej pracy, mimo że trudnej i ciężkiej, towarzyszyła świadomość głębszego jej sensu oraz połączone w tym przeświadczenie o własnej godności jako człowieka

<sup>13</sup> W. Osiatyński, *Ewolucja amerykańskiej myśli społecznej i politycznej*. Warszawa 1983, s. 219.

<sup>14</sup> Treść XIII poprawki brzmi:

§1. Nie będzie w Stanach Zjednoczonych lub jakimkolwiek miejscu podległym ich władzy ani niewolnictwa, ani przymusowych robót, chyba jako kara za przestępstwo, którego sprawca został prawidłowo skazany.

§2. Kongres ma prawo zabezpieczyć wykonanie niniejszego artykułu przez odpowiednie ustawodawstwo.

<sup>15</sup> M. Pawełczak, *Wstęp*, [w:] I. Berlin, *Pokolenie w niewoli*, Warszawa 2010, s. 14.

(*sense of his own dignity as a man*)<sup>16</sup>. Niewolnicy mieli wyjątkowy stosunek do pracy, którą wykonywali. Jak pisał Ira Berlin, „ziemię, na której pracowali uznawali za bliską ich sercom. Mimo że plony, które uzyskiwali, i zwierzęta, których doglądali, nie pomnażały ich majątku ani też nie zapewniały im niezależności, której tak pragnęli, mieli nadzieję, że kiedyś być może się to zmieni”<sup>17</sup>. Działo się tak, mimo że dla białych właścicieli byli najczęściej jedynie narzędziami, a swą pracę wykonywali w warunkach, które odzierały ich z poczucia własnej godności. O celowym pozbawianiu niewolników części człowieczeństwa Douglass pisał już na początku swej autobiografii. Przyznał, że nie jest w stanie wskazać swojej daty urodzenia. Było bowiem pewnym zwyczajem, że właściciele niewolników pozostawiali niewolników w niewiedzy, co do ich czasu urodzenia. Jak pisał, „większa część niewolników wie tak samo mało o swym wieku, ile o swoim wiedzą konie”<sup>18</sup>. Douglass podkreślał, że czarnym niewolnikom nie oszczędzono niczego, co mogłoby ich jeszcze bardziej poniżyć na skali człowieczeństwa (*the scale of humanity*): „okaleczono ich inteligencję, zmaćono ich umysł, upodlono ich moralną naturę, zamazano wszelkie ślady łączące ich z rodzajem ludzkim”<sup>19</sup>.

Niewolnictwo pozbawiało człowieka poczucia godności, świadomości bycia wartościowym człowiekiem. To przemożne uczucie uprzedmiotowienia wynikało z faktu traktowania niewolników jako rzeczy. Wspominany wcześniej brak znajomości podstawowych faktów ze swego życia był tylko jednym z elementów – odczłowieczenie było zagwarantowane prawem. Brak poczucia własnej wartości, poczucia bycia pełnowartościowym człowiekiem utrudniał samoocенę. Douglass pisał, że jako niewolnik był niczym i tak o sobie myślał. Taki bezsilny człowiek jest pozbawiony „fundamentalnej godności człowieczeństwa”<sup>20</sup>.

Douglas w swych pracach (nie tylko autobiografiach) wielokrotnie odwoływał się do własnych indywidualnych doświadczeń z okresu bycia niewolnikiem. Swojego sprzeciwu wobec niewolnictwa nigdy jednak nie opierał wyłącznie na „tak wąskim fundamencie jak własne zniewolenie, lecz raczej na niezniszczalnych i niezmiennych prawach ludzkiej natury, a które to są ciągle i skandalicznie naruszane przez system niewolnictwa”<sup>21</sup>. Każdy, także niewol-

<sup>16</sup> F. Douglass, *Narrative of the Life of Frederick Douglass. An American Slave*, Boston 1845; elektroniczna wersja dostępna jest w zbiorze Projektu Gutenberg; [dostęp 25.04.2015], <https://www.gutenberg.org/files/23/23-h/23-h.htm>.

<sup>17</sup> I. Berlin, *Pokolenia ...*, s. 191.

<sup>18</sup> F. Douglass, *Narrative ...*, op. cit.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> *A man, without force, is without the essential dignity of humanity. Human nature is so constituted, that it cannot honor a helpless man, although it can pity him; and even this it cannot do long, if the signs of power do not arise.* F. Douglass, *My Bondage and My Freedom*, Chicago 1970, s. 246-247. Elektroniczna wersja tej książki dostępna jest online w cyfrowych zasobach biblioteki Uniwersytetu Wirginii, [dostęp 25.04.2015] <http://web.archive.org/web/20110116090246/http://etext.lib.virginia.edu/etc-bin/toccer-new2?id=DouMybo.sgm&images=images/modeng&data=/texts/english/modeng/parsed&tag=public&part=all>.

<sup>21</sup> F. Douglass, *My Bondage ...*, s. vi.

nik, jest w oczywisty sposób człowiekiem i z tego powodu uprawniony jest do wszelkich praw i przywilejów, jakie należą się ludzkiej naturze<sup>22</sup>.

## Filozofia walki z dyskryminacją płciową. Suфраżystki

Walka o równouprawnienie kobiet w XIX wieku w Stanach Zjednoczonych to przede wszystkim okres powstania i działania ruchu suфраżystek (choć nie były to pierwsze kobiety na amerykańskim terenie walczące o swoje prawa<sup>23</sup>). Ta pierwsza fala feminizmu, będąca wyrazem emancypacji kobiet, czyli zwiększenia ich udziału w życiu publicznym nie stawiała sobie za cel jedynie zdobycia przez kobiety praw wyborczych. Wśród licznych postulatów wymienić należy choćby takie jak możliwość nauki i zdobycia wykształcenia, zwłaszcza wyższego. Następnie równość wobec prawa, zwłaszcza w sferze prawa cywilnego i rodzinnego (anglosaskie prawo cywilne bardzo mocno dyskryminowało kobiety w kwestiach majątkowych, spadkowych, praw rodzicielskich itp.). Suфраżystki bardzo mocno agitowały także za wprowadzeniem równości ekonomicznej kobiet, postulując prawo do pracy i równej płacy czy prawo do swobodnego dysponowania przez kobiety zamężne swymi zarobkami.

W Stanach Zjednoczonych najważniejszymi organizacjami walczącymi o prawa kobiet było założone w 1869 roku przez Susan B. Anthony<sup>24</sup> i Elizabeth Cady Stanton<sup>25</sup> Krajowe Stowarzyszenie Kobiet na rzecz Uzyskania Praw Obywatelskich (NWSA, *National Women Suffrage Association*) i założone w tym samym roku Amerykańskie Stowarzyszenie Kobiet na rzecz Uzyskania Praw Obywatelskich<sup>26</sup> (AWSA, *American Woman Suffrage Association*). Obie te organizacje w 1890 roku połączyły się tworząc Krajowe Amerykańskie Stowarzyszenie Kobiet na rzecz Uzyskania Praw Obywatelskich (NAWSA, *National American Women Suffrage Association*).

Za istotne wydarzenia, kształtujące zarówno myśli polityczno-prawną, jak i sam ruch suфраżystek uznać należy liczne konwencje, na których spotykali się zwolennicy równouprawnienia (tzw. narodowe konwencje praw kobiet).

<sup>22</sup> F. Douglass, *Prejudice Against Color*, [w:] *The Life and Writings of Frederick Douglass*, red. Ph. Foner, Nowy Jork 1975, t. 2, s. 130; cytata za: B.R. Boxill, *Dignity, Slavery and The Thirteenth Amendment*, [w:] *The Constitution ...*, op. cit., s. 109.

<sup>23</sup> Szerzej o roli kobiety w historii Stanów Zjednoczonych patrz: C. Hymowitz, M. Weissman, *A History of Women in America*, Toronto – Nowy Jork – Londyn – Sydney – Auckland 1978.

<sup>24</sup> Susan Brownell Anthony (1820-1906) – amerykańska suфраżystka i abolicjonistka; w czasie wojny secesyjnej prowadziła agitację wśród kobiet na rzecz północnych stanów. *Encyklopedia popularna PWN*, tom 1, Warszawa 1997, s. 153.

<sup>25</sup> Elizabeth Cady Stanton (1815-1902) – amerykańska suфраżystka i abolicjonistka; uczestniczka pierwszego kongresu kobiet amerykańskich w Seneca Falls w 1848 roku; w latach 1865-93 przewodnicząca stowarzyszenia do walki o prawa wyborcze dla kobiet. *Encyklopedia popularna PWN*, t. 9, Warszawa 1998, s. 61.

<sup>26</sup> AWSA założone zostało przez Lucy Stone, która nie zgadzała się ze Stanton i Anthony w kwestii roli religii w systemie opresji kobiet; więcej: R. Putnam Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa 2002, s. 34.

Pierwszym takim spotkaniem, które uchodzi za narodziny amerykańskiego ruchu feministycznego był zjazd w Seneca Falls w 1848 roku<sup>27</sup>. Zaś przyjętą na nim Deklarację uczuć (*The Declaration of Sentiments*) teoretycy feminizmu uznają za dokument tej wagi, co francuska Deklaracja praw człowieka i obywatela oraz amerykańska Karta praw.

Trzeba pamiętać, iż amerykańskie sufrażystki w swej walce nie ograniczały się jedynie do organizowania konwencji, wydawania deklaracji i publikowania pism politycznych. Wielokrotnie próbowały oddać głos w wyborach, co często kończyło się ich aresztowaniem, podobnie zresztą kończyły się ich liczne demonstracje. I choć od 1869 roku mogły głosować na obszarze terytorium Wyoming, to w 1875 roku Sąd Najwyższy odrzucił ich żądania w orzeczeniu *Minor przeciwko Happersett*<sup>28</sup>. Podobnie porażką zakończyły się próby wprowadzenia poprawki do konstytucji. Dopiero w 1920 roku przyjęto poprawkę gwarantującą kobietom prawo do głosu<sup>29</sup>.

Deklaracja uczuć jest niemalże bliźniaczo podobna do amerykańskiej Deklaracji niepodległości. Miało to unaocznic Amerykanom, iż prawa, których domagały się kobiety mają te same korzenie i uzasadnienie, co prawa, których domagali się amerykański koloniści walcząc o swoją niezależność z despotycznymi rządami brytyjskiej metropolii. Stąd też na początku znaleźć można odwołanie do praw natury, którymi Bóg obdarzył także kobiety. Podobnie możemy znaleźć zapewnienie, że twórcy deklaracji uznają, że wszystkie kobiety i mężczyźni są stworzeni równymi, a Bóg obdarzył ich pewnymi nienaruszalnymi prawami, wśród których są prawo do życia, wolności i wolność dążenia do szczęścia<sup>30</sup>. Kobiety, jako że władza uniemożliwia im realizację tych celów, mają zaś prawo przeciwko niej wystąpić, mimo że dotychczas cierpliwie tolerowały swą pozycję. Nadszedł jednak czas na domaganie się równej pozycji, do której kobiety są uprawnione<sup>31</sup>.

Trzeba jednak zauważyć, iż w Deklaracji uczuć, podobnie zresztą jak w innych dokumentach tamtej epoki brak jest odwołania do idei godności człowieka.

<sup>27</sup> Kazimierz Ślęczka barwnie pisał o genezie tego zjazdu: „Elizabeth Cady Stanton, jedna z dam pozabawionych głosu w czasie brytyjskiego kongresu, a mieszkająca w małej mieścinie Seneca Falls (starannie kształcona przez ojca, sędziego, mająca męża abolicjonistę, matka sześciorga dzieci), dała ogłoszenie w miejscowej gazecie «Seneca County Courier», że zaprasza na spotkanie wszystkie panie, którym ich los jako kobiet w amerykańskim społeczeństwie nie wydaje się sprawiedliwy. I – ku swemu zdumieniu – urzała sznur wozów i powozów ciągnący się ku miejscu zbiórki z całej wyznaczonej zasięgiem abonowanej gazety, okolicy o promieniu 50 mil”, [w:] K. Ślęczka, *Feminizm*, Katowice 1999, s. 59.

<sup>28</sup> *Minor v. Happersett*, 88 U.S. 162 (1875). Pełen tekst orzeczenia dostępny w zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego [dostęp 25.04.2015]: <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/88/162/case.html>

<sup>29</sup> Poprawka XIX

Stany Zjednoczone ani którykolwiek ze stanów nie może obywateli Stanów Zjednoczonych pozbawić praw wyborczych ani ograniczyć ich ze względu na płeć.

Kongres ma prawo zapewnić przez odpowiednie ustawodawstwo wykonanie niniejszego artykułu.

<sup>30</sup> *Deklaracja Uczuć*; [w:] *Declarations of Freedom and Human Dignity*, red. L. Anderson, Millis 1997, s. 29.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 30.



Natomiast w literaturze i licznych wypowiedziach na konwencjach i kongresach znaleźć możemy wiele, zawartych w różnych kontekstach, odwołań do idei godności człowieka.

Już we „Wprowadzeniu” do fundamentalnego dzieła *Historii prawa kobiet do głosu (History of Women Suffrage)*<sup>32</sup> jego autorki ubolewały nad stanem duchowej demoralizacji kobiet. Źródeł tego widziały w prawnie usankcjonowanym poddaństwie, co po prostu odbierało im poczucie własnej godności. Kobieta zaś w prawach poszczególnych stanów umieszczana jest obok takich kategorii ludzi, jak chorzy psychicznie czy przestępcy<sup>33</sup>.

W pismach i mowach amerykańskich sufrażystek mocno zakorzenione jest przekonanie nie tylko o naturalnej równości wszystkich ludzi bez względu na płeć, ale i też sama idea godności człowieka. Mężczyzna i kobieta, jako członkowie ludzkiej rodziny dysponują tą samą moralną odpowiedzialnością. Są w końcu ostatnim i najdostojniejszym dziełem Natury<sup>34</sup>. Niezrozumiałe są zatem różnice w prawie, zwłaszcza te, które degradują kobietę w określonych sytuacjach prawnych. Przykładowo regulacje dotyczące małżeństwa sprawiają, że kobiecie odmawia się godności racjonalnej i odpowiedzialnej istoty (*the dignity of a rational and accountable being*)<sup>35</sup>. Prawa regulujące pozycję żony w gruncie rzeczy niewolą kobietę, odbierają jej podmiotowość i nie pozwalają na osiągnięcie prawdziwej godności ludzkiej natury (*the true dignity of human nature*)<sup>36</sup>. W ten sposób kobietom uniemożliwia się realizację ważnych obowiązków, jakie mogłyby na nich spoczywać, gdyby traktować je w sposób właściwy, tj. jako „odpowiedzialne, racjonalne, opanowane członkinie społeczeństwa”<sup>37</sup>. Zamiast tego, kobiety są politycznie i prawnie usankcjonowanymi niewolnikami.

W innym kontekście idea godności człowieka pojawia się przy dyskusowaniu kwestii braku dostępu do wykształcenia. Suфраżystki (przed nimi pisała już o tym Mary Wollstonecraft<sup>38</sup>) mocno podkreślały, że brak dostępu do nauki szkodzi kobietom nie tylko poprzez braki w wiedzy, skutkuje też problemami

<sup>32</sup> *History of Women Suffrage* napisały Elizabeth Cady Stanton, Susan B. Anthony i Matylda Joslyn Gage. To czterotomowe dzieło, publikowane w latach 1881-1922 zawiera prawie 6 tys. stron, na których sufrażystki spisały historię swego ruchu. Jest to także zbiór listów z bogatej korespondencji sufrażystek oraz mów i przemówień, jakie wygłoszono na organizowanych przez sufrażystki konwencjach. Powszechnie przez badaczy historii feminizmu jest uważane za pierwszorzędne źródło wiedzy o anglosaskiej pierwszej fali feminizmu.

<sup>33</sup> E. Cady Stanton, S.B. Anthony, M. J. Gage, *History of Women Suffrage*, Rochester-Londyn-Paryż 1889, s. 18. Wszystkie fragmenty pochodzą z elektronicznej wersji drugiego wydania tego dzieła, które jest umieszczone na platformie Projektu Gutenberg; [dostęp 25.04.15] <http://www.gutenberg.org/files/28020/28020-h/28020-h.htm>.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>35</sup> Stwierdzenie takie znalazło się w memoriale kończącym konwencję w Salem w stanie Ohio z 1850 r. Ibidem, s. 51.

<sup>36</sup> Powyższy passus zawarty jest w adresie skierowanym do kobiet stanu Ohio, który został przyjęty na koniec konwencji w Salem w stanie Ohio z 1850 r. Ibidem, s. 108.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Por: M. Urbańczyk, *Od godności dobrze urodzonych po egalitarne szlachectwo dla wszystkich. Szkice ze studiów nad idea godności człowieka*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, z. 2, s. 183 i nast.

na rynku pracy. Dlatego tak ważnym jest zapewnienie młodym kobietom odpowiedniego wykształcenia, które zapewni im właściwie opłacaną pracę. To bowiem będzie chronić ich cnotę, godność i szacunek do siebie samej, gdyż zapewni im finansową niezależność<sup>39</sup>.

Suфраżystki używały także idei godności jako oręża przeciwko argumentom swych przeciwników. Jednym z bardziej rozpowszechnionych było przekonanie, że kobiety ze względu na swe przyrodzone cechy nie mogą uczestniczyć w życiu publicznym. Uczestnictwo w wyborach, a co za tym idzie w polityce, będzie miało bowiem negatywny wpływ na charakter kobiet, zniszczy ich cześć i kobiece dostojeństwo. W czasie jednej z konwencji w Worchester w 1852 r. w odpowiedzi na to padły słowa, iż absurdem jest mówienie o konieczności oddzielenia dwóch sfer: kobiety i mężczyzny, do tej drugiej zaliczając politykę. Sztuka rządzenia ma korzenie także w duchowości, zatem trudno mówić, aby w zarządzaniu i administrowaniu państwem było cokolwiek, co naruszy godność kobiety<sup>40</sup>. Z takimi przekonaniem suфраżystki walczyły także w praktyce. Organizując konwencje i kongresy, przemawiając na nich, czyniły to ze świadomością powagi swych działań. Dlatego tak często podkreślały konieczność dyskusji z godnością<sup>41</sup>. Ich umiejętności i styl oraz zachowanie podkreślali także współuczestnicy dyskusji. Wspominany wcześniej Frederick Douglass opisując zjazd w Seneca Falls, napisał, iż przemawiające tam kobiety, mimo iż występowały w nowych dla siebie rolach, czyniły to ze „znacznymi zdolnościami i godnością”<sup>42</sup>.

## Filozofia walki z segregacją rasową. Myśl M. L. Kinga

Lata sześćdziesiąte XX w. to dla Stanów Zjednoczonych okres wyjątkowy z wielu względów. Tak w sferze polityki, jak i w sferze społeczno-kulturowej doszło do istotnych wydarzeń, które wywołały ogromne zmiany. Wśród wydarzeń politycznych wystarczy wymienić wojnę w Wietnamie, kryzys kubański, zabójstwo prezydenta Kennedyego i Martina Luthera Kinga. Na arenie międzynarodowej trzeba wspomnieć chociażby o procesie dekolonizacji<sup>43</sup>. W sferze

<sup>39</sup> E. Cady Stanton, S.B. Anthony, M. J. Gage, *History...*, s. 224.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 355.

<sup>41</sup> O konwencji w Salem (1850): „Mimo że kobiety na tej konwencji nie były zaznajomione z publicznymi wystąpieniami i parlamentarnymi metodami (...) dyskusje były prowadzone z godnością i porządkiem”, ibidem, s. 111. O konwencji w stanie Ohio (1853): „W zarządzanie zgromadzeniem przeważały zasady parlamentarne i zostały wprowadzone z szybkością i godnością”. Ibidem, s. 120.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>43</sup> Martin Luther King gorzko konstatawał, iż „wiele gorzkiej ironii kryje się w obrazie kraju, który jest szermierzem wolności za granicą, a nie potrafi jej zapewnić dwudziestu milionom swoich własnych obywateli”, M. L. King, *Dlaczego nie możemy czekać*, Warszawa 1967, s. 18. Uważał zresztą iż, „[g]łośne pomruki głębokiego niezadowolenia w Afryce i Azji w swojej istocie są walką ofiar kolonializmu o wolności i godność”. M. L. King, *Strategia non-violence a sprawiedliwość rasowa*, [w:] M. L. King, „I have dream”. *Słowa zburzyły mur*, Warszawa 2014, s. 26.

kulturowej takie zjawiska jak protesty antywojenne, ruch praw obywatelskich, rewolucja seksualna, druga fala feminizmu, rewolucja studencka sześćdziesiątego ósmego roku na nowo definiowały przysłowiowy *american way of life*. Wszystko to miało wpływ na amerykańską kulturę prawną, pozostając niejako z nią w sprzężeniu zwrotnym. Zmiany społeczne i polityczne wywierały wpływ na zmiany w prawie, czego najistotniejszym wyrazem były zmiany w linii orzeczniczej Sądu Najwyższego. Te zaś z kolei powodowały kolejne zmiany w dziedzinie polityki czy w dziedzinie stosunków społeczno-kulturowych.

Mimo pokonania Skonfederowanych Stanów Ameryki w wojnie secesyjnej, problem stosunków rasowych w następnych dziesięcioleciach niezmiennie (aż do dziś) rodził wielkie kontrowersje. Na południu Stanów Zjednoczonych dyskryminacja Afroamerykanów przybrała formę segregacji rasowej na mocy tzw. Czarnych Kodeksów<sup>44</sup>, które miały służyć oddzieleniu obu ras od siebie i w praktyce dyskryminując rasę czarną. Do doktryny prawa konstytucyjnego taka postawa przeszła pod nazwą „rozdzieleni ale równi” (*seperate but equal*), która została potwierdzona w 1896 roku w orzeczeniu Plessy przeciwko Ferguson<sup>45</sup>. Dopiero ponad pół wieku później w 1954 roku Sąd Najwyższy zmienił swą linię orzeczniczą w wyroku Brown przeciwko Board of Education<sup>46</sup>.

Dla tematu artykułu najistotniejszym zagadnieniem jest działalność ruchu praw obywatelskich, który skupiał się na walce z dyskryminacją i segregacją rasową. Wśród wielu jego przywódców za najważniejszego uchodzi Martin Luther King. Nawet pobieżna lektura dzieł słynnego afroamerykańskiego pastora wskazuje, że jego myśl społeczno-polityczna była przepełniona ideą godności człowieka. Walka o desegregację, o odrzucenie dyskryminacji rasowej wraz z jej wszystkimi przejawami była dla Kinga walką o sprawiedliwość, wolność i godność ludzką<sup>47</sup>. Godność człowieka można odnaleźć w wielu miejscach jego twórczości, jednak najważniejsze wydają się cztery nierozzerwalnie ze sobą złączone konteksty. Pierwszy z nich wydaje się najbardziej oczywisty. Jest to przekonanie o równej godności wszystkich ludzi, w tym także Afroamerykanów. Drugi z nich jest wyjątkowy dla ruchu walczącego o prawa Afroamerykanów i oznacza szczególną wartość i wyjątkowość, a właściwie godność, przyjętej formy walki z dyskryminacją i segregacją rasową. Mowa tu o koncepcji bezpośredniego biernego oporu (*nonviolence*). Trzeci kontekst, nie mniej swoisty (choć pewne paralele można znaleźć w wielu doktrynach na przestrzeni całej

<sup>44</sup> W latach 1865-1866 osiem południowych stanów przyjęło przepisy, które w sposób bezwzględny zapewniały supremację białego człowieka; [w:] W. Szyszkowski, *Walka o prawa obywatelskie ludności murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych*, Toruń 1966, s. 71.

<sup>45</sup> Plessy przeciwko Ferguson 163 U.S. 537 (1896). Pełen tekst orzeczenia dostępny w zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego [dostęp 25.04.2015]: <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/163/537/case.html>

<sup>46</sup> Brown przeciwko Board of Education of Topeka 347 U.S. 483 (1954). Pełen tekst orzeczenia dostępny w zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego [dostęp 25.04.2015]: <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/347/483/case.html>

<sup>47</sup> M. L. King, *Dlaczego...*, s. 116.

historii filozofii), to proces „odzyskiwania” poczucia godności ludzkiej przez Afroamerykanów, utraconej w trakcie stuleci niewolnictwa. Wreszcie trzeba wskazać na czwarty aspekt, mocno obecny w myśli Kinga, który jest charakterystyczny zwłaszcza dla ostatniego ćwierćwiecza XX wieku. Chodzi tu o problem braku realnych możliwości zachowania godności ze względu na nierówności ekonomiczne.

Powyższe zagadnienia są ze sobą ściśle powiązane, nie tylko przez wspólny mianownik, jaką jest idea godności człowieka. Z przekonania o równej godności wszystkich ludzi wynikał wybór formy walki, która nie naruszała tej wartości w stosunku do przeciwników. King wielokrotnie podkreślał, że nie walczy ze wszystkimi białymi ludźmi, nie walczy nawet z białymi segregacjonistami, lecz ze złym systemem, który umożliwia niesprawiedliwość<sup>48</sup>. Zresztą u podstaw swej doktryny widział zasadę miłości bliźniego, wywiedzioną z religii chrześcijańskiej, co podkreślał właściwie od początku walki o równouprawnienie, nawołując by miłować „jednostki, które są ofiarami wadliwego systemu, jednocześnie starając się z nimi walczyć”<sup>49</sup>. Podobnie z wiary w równą godność wynika konieczność zapewnienia poszanowania godności człowieka w aspekcie ekonomicznym. Wskazane konteksty mają też na siebie bezpośredni wpływ, np. odrzucenie przemocy pozwala Afroamerykanom na odzyskanie wiary we własną wartość jako człowieka, a to z kolei przypomina im właśnie o przyrodzonej i niezbywalnej godności każdej jednostki.

## Równa godność każdego człowieka

Pewnym truizmem jest stwierdzenie, że walka z segregacją rasową miała u swych podstaw ideę godności człowieka. Przekonanie o niezaprzeczalnej wartości każdej jednostki, bez względu na kolor skóry jest źródłem sprzeciwu wobec wszelkich form dyskryminacji rasowej. W takim kontekście King wielokrotnie pisał o godności człowieka. Jednocześnie szeroko krytycznie opisywał te zjawiska, które pojawiały się ze względu na brak poszanowania godności człowieka. Godności przynależnej wszystkim, gdyż jak pisał King „równość oznacza godność”<sup>50</sup>. Słusznie konstatawał, iż „człowiek wyszedł ze swego stanu barbarzyństwa (...), gdy uznał swoje pokrewieństwo z drugim człowiekiem”<sup>51</sup>. Prawa człowieka, których godność człowieka jest źródłem, należą się każdemu człowiekowi. Powinien on dziedziczyć je „automatycznie, od kilku stuleci, z samego faktu przynależności do rodziny ludzkiej i posiadania amerykańskiej

<sup>48</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>49</sup> M. L. King, *Miłujcie nieprzyjaciół waszych*; [w:] M. L. King, *I have...*, s. 81.

<sup>50</sup> M. L. King, *Dlaczego...*, s. 21

<sup>51</sup> Ibidem, s. 138.

metryki<sup>52</sup>. Ważne było tu też odwołanie do chrześcijańskiej zasady równości wszystkich ludzi. King podkreślał, iż „Bóg kocha wszystkie swoje dzieci i wszyscy ludzie są stworzeni na jego podobieństwo”<sup>53</sup>.

Niewolnictwo oraz jego następczyni, czyli segregacja rasowa z samej swej istoty zaprzeczają równości, a co za tym idzie i godności człowieka. King mówiąc o niewolnictwie, pisał o „systemie handlowania godnością za pieniądze”<sup>54</sup>. Równie negatywnie oceniał system segregacji rasowej. W czasie tzw. Marszu na Waszyngton w sierpniu 1963 r. nawoływał, by „wyjść z mrocznej i jałowej doliny segregacji (...) oraz by wyciągnąć nasz naród z ruchomych piasków niesprawiedliwości rasowej i postawić go na solidnej skale braterstwa”<sup>55</sup>.

Tylko wiara w godność człowieka może stanowić fundament sprawiedliwego świata. Odpowiadając swym licznym krytykom King pisał, iż pokój społeczny może być zbudowany jedynie wtedy, gdy wszyscy „będą szanować godność i wartość istoty ludzkiej”<sup>56</sup>. W innym wypadku społeczeństwo będzie nadal doświadczać krzywd i niepokoju. Dlatego właśnie należy „zastąpić lotne piaski niesprawiedliwości rasowej solidną skałą godności ludzkiej”<sup>57</sup>.

Co niezwykle ważne, King nie traktował walki przeciwko segregacji rasowej wyłącznie w kategoriach walki o prawa Afroamerykanów. To także świadczy o roli, jaką w jego myśli odgrywała idea godności człowieka. W swych tekstach podkreślał, że nie można pomijać szerszych wymiarów zła i pisać tylko „o Murzynie, jako o jedynej «rasie niższej»”<sup>58</sup>. Widział bowiem dramat i krzywdę ludności indiańskiej i nie bał się w tym kontekście używać słowa „ludobójstwo”<sup>59</sup>. Podkreślał też często, że walka o prawa obywatelskie prowadzona jest z myślą o przyszłych pokoleniach<sup>60</sup>.

## Metoda walki czyli działanie z godnością

Forma walki, jaką przyjął w swej filozofii ruch praw obywatelskich, a jaką bardzo mocno promował King, jest chyba jednym z jego największych zwycięstw

<sup>52</sup> Ibidem, s. 30

<sup>53</sup> M. L. King, *Przemowa w trakcie Wielkiego Marszu w Detroit*; [w:] M. L. King, *I have...*, s. 110.

<sup>54</sup> M. L. King, *Dlaczego...*, 136.

<sup>55</sup> M. L. King, *Mam marzenie*; [w:] M. L. King, *I have...*, s. 120.

<sup>56</sup> M. L. King, *Dlaczego...*, s. 90.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 91

<sup>58</sup> Ibidem, s. 128.

<sup>59</sup> „Naród nasz od swego powstania uciekał się do ludobójstwa, gdy przyjął doktrynę, w myśl której pierwotni Amerykanie – Indianie – byli ludźmi niższej rasy. Nawet zanim znaczna liczba Murzynów przybiła do naszych brzegów, blizna nienawiści rasowej oszpeciała już społeczeństwo kolonistów. Od szesnastego stulecia krew lała się w bitwach o supremację rasową. Jesteśmy być może jedynym narodem, który za cel swojej polityki, uznał likwidację ludności tubylczej”. Ibidem, s. 128.

<sup>60</sup> „Nie będziemy zadowoleni, dopóki nasze dzieci będą odzierane ze swej tożsamości i pozbawiane godności przez tablice mówiące «Tylko dla białych»”. M. L. King, *Mam marzenie*, [w:] M. L. King, *I have...*, s. 121.

i kluczem do sukcesu, jaki odniosła walka z segregacją rasową. King bardzo często podkreślał, że Afroamerykanie podjęli działanie z godnością<sup>61</sup>. Bierny opór w jego oczach symbolizował „godność walki i samopoświęcenia”<sup>62</sup>. „Murzyn ujrzał, że porywająca i pełna godności siła tej metody (...) może okazać się przykładem dla świata”<sup>63</sup>. Odbierając pokojową nagrodę Nobla King uznał, iż jest ona wyrazem uznania właśnie dla takiego sposobu walki o swoje prawa<sup>64</sup>.

Odrzucenie pokusy sięgnięcia po przemoc i wybór biernego oporu, postawy pozbawionej agresji (*nonviolence*) sprawiły, że po siłę fizyczną sięgnęła tylko jedna strona sporu. Pozbawiła się niejako w ten sposób moralnych racji, działając w sposób nie tylko nieetyczny, ale częstokroć bezprawny. Przemoc i nadużycia władzy wobec Afroamerykanów, dotychczas ukryte przed wzrokiem większości społeczeństwa, wydostały się na ulice i zostały zauważone przez ogół<sup>65</sup>. Bez wątplenia ogromną rolę odegrały tu relacje prasowe i transmisje telewizyjne, które pokazywały spokojnych protestujących i agresywne, często nadużywające przemocy, siły porządkowe<sup>66</sup>. Protestujący poddawali się tej przemocy fizycznej, zachowując przy tym swą godność. Usuwanie ich z segregowanych miejsc publicznych, ulic, zamykanie w więzieniach i aresztach, pozbawiało ich wolności i narażało na przemoc, lecz nie mogło pozbawić ich godności człowieka, którą ci prezentowali w czasie protestów. King doskonale zdawał sobie z tego sprawę twierdząc, że protestujący muszą „postępować z godnością i być zdyscyplinowani”<sup>67</sup>.

Idea bezpośredniej akcji bez użycia przemocy, bierny opór – jak kwiecieście określił to King – jest „potężną i sprawiedliwą bronią. Jest to broń wyjątkowa w historii, ponieważ zadaje ciosy nie kalecząc, nie powodując ran i uszlachetnia

<sup>61</sup> „Grupa społeczna przeniknięta palącą potrzebą sprawiedliwości nagle zdecydowanie przystąpiła do działania, z godnością nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwa”. M. L. King, *Dlaczego*, s. 12.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>64</sup> „Po głębszym zastanowieniu dochodzę do wniosku, że nagroda (...) jest wyrazem głębokiego uznania dla zasady niestosowania przemocy *nonviolence* jako odpowiedzi na zasadniczą polityczną i moralną kwestię naszych czasów – ludzką potrzebę zwalczania ucisku i przemocy bez uciekania się do przemocy i ucisku”. M. L. King, *Przemówienie z okazji otrzymania Nagrody Nobla*, [w:] M. L. King, *I have...*, s. 127.

<sup>65</sup> „Murzyn gotów był narażać się na ofiary, aby poruszyć sumienie społeczne swojego środowiska i narodu (...), [by zmusić] swojego ciemiężcę do jawnej brutalności – w świetle dnia – na oczach reszty świata”. M. L. King, *Dlaczego...*, s. 35.

<sup>66</sup> Jednym z najważniejszych artykułów prasowych, który wstrząsnął opinią publiczną był artykuł „Walczą z ogniem, który nie chce odejść” opublikowany w magazynie „Life” z 17 maja 1963 roku. Reportaż był bogato ilustrowany fotografiami, na których widać, jak przeciwko protestującym – zarówno kobietom, młodzieży i dzieciom – policja nie tylko używa przemocy, ale i psów. Do tłumienia protestów wykorzystywana była nawet oddziały straży pożarnej, która z kolei używała węży strażackich z wodą pod wysokim ciśnieniem; [w:] *They fight with a fire, that won't go out*, „Life” 17.05.1963, t. 54 nr 20, s. 26-36. [dostęp 15.04.2015] [http://books.google.pl/books?id=2kgEAAAAMBAJ&pg=PA26&redir\\_esc=y#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=2kgEAAAAMBAJ&pg=PA26&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false)

<sup>67</sup> „Walcząc o należne nam prawowite miejsce, nie możemy dopuszczać się nieprawych czynów. Nie starajmy się zaspokoić naszego pragnienia wolności, pijąc z czary goryczy i nienawiści. Prowadząc walkę, musimy niezmiennie postępować z godnością i być zdyscyplinowanymi”. M. L. King, *Mam marzenie*, [w:] M. L. King, *I have...*, s. 120.

człowieka, który się nią posługuje”<sup>68</sup>. Jednocześnie oznaczało to zgodę na poniesienie kary, którą najczęściej był areszt lub więzienie. King podkreślał, że w więzieniach Afroamerykanie doświadczają pobic i brutalnego traktowania naruszającego ich godność<sup>69</sup>. Także i tę okoliczność King przekuł w broń. Protestujący byli aresztowani w tak dużych liczbach, że niemożliwe było traktowanie ich wszystkich w taki sposób. Co więcej, więzienie, zamiast nadal być narzędziem strachu, stało się powodem do dumy<sup>70</sup>. To, co dotychczas często było okrutną i niesprawiedliwą karą, narzędziem, które zmuszało do pójścia na „kompromis ze swoim człowieczeństwem”, stało się w końcu orężem walki o wolność, równość i godność Afroamerykanów. „Areszt nie był już dla Murzyna hańbą, lecz oznaką honoru”<sup>71</sup>. Dla Kinga był to przełomowy moment, gdyż dzięki przeciwstawieniu sile fizycznej siły duchowej, protestujący zobaczyli siebie w innym świetle. Dotychczasowe poczucie niższości ustąpiło poczuciu własnej wartości<sup>72</sup>. Tą wiarę ugruntowywały dalsze wydarzenia, m.in. zamachy i pobicia, w czasie których biali segregacyjniści napadali na przedstawicieli czarnej społeczności<sup>73</sup>.

Odrzucenie przemocy wynikało z głębokich pobudek filozoficznych i religijnych. King wskazywał, iż protestujący „nie pragnęli zemsty, lecz zmiany na lepsze”, zaś odrzucenie siły fizycznej wynikało także z przeświadczenia, że przemoc jest zgubna dla duszy<sup>74</sup>.

## Odzyskanie przez Afroamerykanów godności człowieka

W doktrynie Kinga bardzo mocno obecna jest myśl o negatywnym wpływie setek lat niewolnictwa na postrzeganie siebie samych przez Afroamerykanów. Koncepcje uzasadniające niższość rasową mówiły o ich dziecięcym charakterze, niezdolności do organizacji czy naturalnej skłonności do przestępstw. Setki lat niewoli ugruntowały tę samoocenę, zaś lata po zniesieniu niewolnictwa były powolnym okresem zmiany samooceny Afroamerykanów. Dzięki możliwości

<sup>68</sup> M. L. King, *Dlaczego...*, s. 22-23.

<sup>69</sup> „Každemu Murzynowi, który wykrzesał z siebie iskierkę człowieczeństwa, przedstawiciel prawa na Południu mógł powiedzieć: «czarnuchu, uważaj, bo wtrącę cię do więzienia». Murzyn wiedział co znaczy pójść do aresztu. (...) W areszcie mógł prawdopodobnie spodziewać się brutalnego pobicia”. Ibidem, s. 26.

<sup>70</sup> „(...) setki i tysiące Murzynów wychodzą mu naprzeciw, w pełni świadomi, że zostaną aresztowani, gotowi pójść za kraty, gotowi na życie w odosobnieniu, narażając się na pobicie i wątpliwą sprawiedliwość południowych sądów. Pod koniec zająć w Birmingham młodzi Murzyni biegli za policją prosząc, aby ich aresztowano (...) wiedzieli, że policja nie ma ich gdzie zamknąć, ponieważ areszty przepełnione już były naszymi ludźmi”. Ibidem, s. 27.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>73</sup> King mówił o tym m.in. w swym przemówieniu w czasie marszu z 25 marca 1965 roku w Montgomery. M. L. King, *Nasz Bóg jest w drodze do nas*, [w:] M. L. King, *I have...*, s. 134.

<sup>74</sup> M. L. King, *Dlaczego...*, s. 33.

zmiany miejsca zamieszkania, podejmowania pracy w przemyśle, stopniowej likwidacji analfabetyzmu Afroamerykanie przechodzili bardzo powolną przemianę. „Murzyni obudzili w sobie poczucie godności i uwierzyli, że warci są szacunku”<sup>75</sup>, zaś „wraz z nowym poczuciem godności i szacunku do samego siebie, narodził się nowy Murzyn”<sup>76</sup>.

Jednak prawdziwym katalizatorem tych zmian stała się dopiero walka z segregacją. Afroamerykanin, „aby zasłużyć na szacunek i cieszyć się nim, musiał zdobyć swoją godność i jej bronić”<sup>77</sup>. Za symboliczny początek procesu odzyskiwania godności człowieka przez Afroamerykanina King uznawał protest przeciwko segregacji w autobusach w Montgomery<sup>78</sup>. Często obecny w filozofii prawa i etyce motyw człowieka chodzącego z podniesioną głową, który stoi wyprostowany w obliczu zła, motyw utożsamiany właśnie z przyrodzoną i niezbywalną godnością pojawia się także u Kinga<sup>79</sup>.

Dopiero bowiem bierny opór dokonał jakościowej zmiany w świadomości Afroamerykanów. Dzięki odrzuceniu przemocy, Afroamerykanin mógł być chwalony „za wzniosłą odwagę, gotowość cierpienia i zdumiewającą dyscyplinę w obliczu wielkiej prowokacji”<sup>80</sup>. Przyjęcie takiej a nie innej metody walki oznaczało także „dojrzałość mas murzyńskich”<sup>81</sup>.

Sukces protestów w 1963 r. w Birmingham oznaczał według Kinga zmianę w umysłach Afroamerykanów. „Murzyn stał się w swoich oczach równy każdemu innemu człowiekowi (...) stary ład kończy się, gdy niewolnicy sami odrzucają psychologię poddaństwa”<sup>82</sup>. Oczywiście protesty antysegregacyjne miały miejsce też w innych miastach Południa, nie wszędzie kończyły się one realnym sukcesem w postaci zawartych porozumień z reprezentantami białej większości (nawet w Birmingham zawarte porozumienie było wprowadzane w życie z ogromnymi oporami). Jednak King za największe zwycięstwo uważał właśnie zmianę w świadomości ludności afroamerykańskiej<sup>83</sup>.

<sup>75</sup> M. L. King, *Strategia ...*, [w:] M. L. King, *I have...*, s. 26.

<sup>76</sup> M. L. King, *Realistyczne spojrzenie na kwestię postępu w obszarze relacji rasowych*, [w:] M. L. King, *I have...*, s. 55.

<sup>77</sup> M. L. King, *Dlaczego...*, s. 38.

<sup>78</sup> King z emfazą pisał, iż symbolem jest „siedemdziesięciodwuletnia staruszka (...), [która] z poczuciem godności wstała z miejsca i wraz z innymi postanowiła nie jeździć segregowanymi autobusami, a gdy ją ktoś spytał o zmęczenie, odpowiedziała całkiem niegrammatycznie: «Moje nogi są zmęczone, ale moja dusza jest wypoczęta»”. Ibidem, s. 100.

<sup>79</sup> We wstępie do książki pt. *Dlaczego nie możemy czekać* King pisał: „Chłopiec w Harlemlie wstał. Podniosła się dziewczynka w Birmingham. Oddalenie od siebie o wiele mil rozprostowali ramiona i skierowali wzrok ku niebu. Ponad milowymi odległościami odległościami podali sobie dłoń i pewnym krokiem ruszyli naprzód”. M. L. King, *Wstęp*, [w:] M. L. King, *Dlaczego...*, s. 9-10.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 118-119.

<sup>83</sup> „A noty, które tak długo uważane były za wyłączną własność białego Południa – dzielność, lojalność i duma – w gorączce letnich walk cechowały demonstrujących Murzynów”. Ibidem, s. 124.



W myśli Kinga mocno przebija się pogląd, iż walka o prawdę i sprawiedliwość uszlachetnia człowieka. Sukcesy walki z segregacją zachęciły ruch obrony praw obywatelskich do większych akcji. Bez wątplenia ogromną rolę odegrały też zmiany w świadomości społecznej i właśnie przywrócenie poczucia godności wśród ludności afroamerykańskiej. Jedną z największych akcji był Marsz Wolności w Waszyngtonie, który ugruntował te zmiany oraz pokazał siłę ruchu. Jak pisał King, „masy zwykłych ludzi, którzy stali tam z majestatyczną godnością, dają wyraz zdecydowanemu dążeniu zdobycia demokracji za ich życia”<sup>84</sup>. Sam marsz okazał się także narzędziem zmieniającym świadomość amerykańską, mocno zapisując się w historii kultury amerykańskiej. King mógł dumnie stwierdzić, iż „stereotypowi Murzyna zadano ciężki cios. Z niektórych komentarzy przebijało zdumienie z powodu poczucia godności, organizacji, a nawet sposobu ubrania i przyjemnego nastroju uczestników”<sup>85</sup>. Na marginesie warto dodać, że sukcesy ruchu praw obywatelskich zachęciły Kinga do rozszerzenia swojej działalności m.in. na protesty przeciwko wojnie w Wietnamie. Także i w tej sferze King pozostał wierny swej zasadzie odrzucenia przemocy<sup>86</sup>.

## Godność w sferze społeczno-ekonomicznej

Martin Luther King jasno zdawał sobie sprawę, że samo niejako formalne zniesienie segregacji nie rozwiązuje problemu dyskryminacji Afroamerykanów. Znajdują się oni bowiem w fatalnej sytuacji ekonomicznej. Miał świadomość, jak wiele negatywnych skutków dla Afroamerykanów przyniosły wieki niewolnictwa i segregacji rasowej. Dlatego w swych pismach nie ograniczał się jedynie do sfery politycznej, tj. formalnych gwarancji równych praw obywatelskich wynikających z idei godności człowieka. Swe poglądy na takie wartości jak wolność, sprawiedliwość czy godność człowieka przenosił na grunt społeczno-ekonomiczny, poruszając wiele problemów doskwierających Afroamerykanom. Pisał, iż „godność wymaga zabezpieczenia pracy i płacy wystarczającej na cały tydzień”<sup>87</sup>. Postulat równych szans ekonomicznych był mocno obecny w doktrynie Kinga. Pastor gorzko pisał o dwóch koncentrycznych kręgach segregacji, jakimi jest kolor skóry i bieda<sup>88</sup>. Afroamerykanie – na skutek dyskryminacji i braku wykształcenia – wykonywali najprostsze, a przez to najgorzej płatne prace. Przez pokolenia mieli formalnie i praktycznie zamknięty dostęp

<sup>84</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>86</sup> M. L. King, *Nie tylko Wietnam*; [w:] M. L. King, *I have...*, s. 143 i nast.

<sup>87</sup> M. L. King, *Dlaczego...*, s. 21

<sup>88</sup> King pisał: „Przeciętny Murzyn przychodzi na świat w warunkach niedostatku i wyrzeczzeń. Walkę, jaką toczy, by wyrwać się z tych warunków, utrudnia dyskryminacja kolorowych. Pozbawiony jest normalnego wykształcenia, normalnych możliwości społecznych i ekonomicznych. Kiedy ich szuka, radzą mu, żeby się podciągnął na własnych sznurowadłach, ale nie biorą pod uwagę, że jest boso”. Ibidem, s. 20.

do wielu zawodów, w większości mieszkając w gettach. „W odrębnej kulturze nędzy, w której żyje niedouczony Murzyn, szaleje dziś depresja ekonomiczna”<sup>89</sup>. Dlatego za tak niezwykle ważne King uważał konieczność podjęcia ogromnego wysiłku przez całe społeczeństwo amerykańskie, pisząc wprost o problemie „odszkodowań dla Murzyna za krzywdy, jakich doznał w przeszłości”. Jest to bowiem konieczne, by „wyrównać szale i przysposobić go do współzawodnictwa na zasadach sprawiedliwych i równych”<sup>90</sup>. Za przykład takich działań m.in. podawał politykę Indii wobec pariasów, plan Marshalla (powojenną pomoc dla Europejczyków) czy politykę USA wobec weteranów wojennych. Uważał bowiem, iż „dawać parę butów człowiekowi, który nie nauczył się chodzić to okrutny żart”<sup>91</sup>. Swój pomysł King nazwał Kartą praw pokrzywdzonych<sup>92</sup>. I tu także przebija się jego przeświadczenie o równej godności przynależnej całemu rodzajowi ludzkiemu, gdyż King postulował objęcie jej działaniem nie tylko Afroamerykanów, lecz wszystkich biednych, bez względu na kolor skóry.

## Podsumowanie

Trudno chyba uznać, że godność człowieka, traktowana zarówno jako idea filozoficzno-etyczna, jak i zasada normatywna nie odgrywała szczególnej roli tak w kulturze, jak i doktrynie prawnej Stanów Zjednoczonych. Warto jednak zwrócić uwagę na pewne kwestie natury ogólnej. W piśmiennictwie Douglassa idea godności nie odgrywała szczególnej roli, pojawiała się symbolicznie, znacznie więcej miejsca poświęcał w swej krytyce naturze człowieka, nie łącząc jej jednak z godnością. Jednak sto lat później, jego następca w walce o prawa Afroamerykanów, King ideę godności uczynił jedną z centralnych osi swej doktryny walki z segregacją rasową oraz o równouprawnienie.

W walce z dyskryminacją i zniewoleniem w sferze społecznej, o godności człowieka zdecydowanie częściej niż Douglass pisały sufrażystki. Ich pisma przepełnione są odwołaniami do tej przyrodzonej i niezbywalnej wartości człowieka, choć ta idea pojawia się w różnych kontekstach.

Jednak powyższe teksty łączy jedna bardzo mocna nić, związana zresztą właśnie z ideą godności człowieka. Z każdego z nich przebija przeświadczenie o konieczności odzyskania godności człowieka, którą wskutek niewoli czy dyskryminacji utracono. Poniżające traktowanie jako rzeczy, odmawianie prawa do bycia człowiekiem, a zamiast tego postrzeganie jedynie jako przedmiot miało kolosalny wpływ na samoocenę Afroamerykanów. Brak świadomości własnej wartości, rozpoznawanie siebie jako nic nie wartą rzecz, mocno przebija przez

<sup>89</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 144.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 146.

<sup>92</sup> Ibidem, s. 149.

działa Fredericka Douglassa. Podobnie pisał sto lat później King, który nawoływał do tego, by znów poczuć się równym innym ludziom. Temu miał służyć bierny opór. Wyzbycie się przemocy fizycznej (która jeszcze sto lat wcześniej była traktowana jako narzędzi walki z opresyjny systemem – stąd powstanie Johna Browna), zgoda na ewentualne poniżające traktowanie w imię wyższego celu, jakim jest zwycięstwo ruchu praw obywatelskich, wszystko to odbudowywało poczucie bycia człowiekiem, któremu z racji jego ludzkiej natury (i niczego innego) należą się równe prawa, które zakorzenione są z jego przyrodzonej godności.

Identyczne dążenie do bycia traktowanym z godnością przynależną każdemu człowiekowi przebija się przez teksty sufrażystek. Bycie godnym do działalności publicznej i politycznej, bycie godnym do piastowania urzędów, do zabierania głosu w sprawach publicznych, do bycia podmiotem praw i obowiązków. Ta przemożna chęć udowodnienia, że „jest się człowiekiem” prowadziła sufrażystki do największych poświęceń. Trzeba bowiem pamiętać, że wiele z nich doświadczyło przemocy fizycznej w czasie aresztowań, w czasie przebywania w więzieniu podejmowały głodówki, co skutkowało poniżającym przymusowym karmieniem. Była to tęsknota za równym traktowaniem, za traktowaniem z godnością należną każdemu bez względu na rasę i płeć.

Opisane w artykule wyjątki ewolucji idei godności człowieka dotyczyły sfery społeczno-kulturowej<sup>93</sup> i polityczno-prawnej Stanów Zjednoczonych, które z problemami równości, godności i braku dyskryminacji – mimo że są najstarszą demokracją – borykają się od lat<sup>94</sup>. Jednak na zakończenie warto wspomnieć, iż walka o godność człowieka w Stanach Zjednoczonych toczyła się także pod wpływem okoliczności zewnętrznych. Tak w stosunku do kobiet, jak i w stosunku do Afroamerykanów takim zewnętrznym katalizatorem zmian była I, a zwłaszcza II wojna światowa. Ze względu na potrzeby przemysłu zbrojeniowego ogromne rzesze kobiet zaczęły pracować i zarabiać, co znacząco zmieniło ich sytuację<sup>95</sup>. Podobnie służba w wojsku zmieniła sytuację Afroamerykanów. Jak konstatawał King, to właśnie wtedy „armia zaczęła ostrzegać, że ma prawo, obowiązek i możliwości nakazać białemu człowiekowi w mundurze, by szanował godność czarnego człowieka w mundurze”<sup>96</sup>. Opisanie wpływu tych wydarzeń na amerykańską sferę społeczno-kulturową wymaga jednak dalszych

<sup>93</sup> O wojnach kulturowych na Południu Stanów Zjednoczonych por. E. D. Genovese, *The Southern Front. History and Politics in the Cultural War*, Columbia – Londyn 1995, ss. 320.

<sup>94</sup> O problemie równouprawnienia na koniec lat 80-tych por.: A. Świątkowski, *Amerykański dylemat równouprawnienia*, Warszawa 1989, ss. 318. O stanie stosunków rasowych na początku nowego tysiąclecia por.: J. Wiatr, *Dylemat amerykański po sześćdziesięciu latach*, Toruń 2005, ss. 113.

<sup>95</sup> W sposób bezpośredni ujęto to w tytule eseju Beatrice Morales Clinton (*Zmiany zaczęły się kiedy po raz pierwszy poszłam do pracy*), a w sposób bardziej kontrowersyjny w tytule eseju Fanny Christina Hill (*Hitler był tym, który wy dostał nas z kuchni białego człowieka*). Oba eseje są częścią dzieła pt. *The Columbia Documentary History of American Women Since 1941*, red. H. Sigerman, Nowy Jork, Chichester – West Sussex 2003, ss. 690.

<sup>96</sup> M. L. King, *Dlaczego...*, s. 138.

badań. Zwłaszcza, że problemy rasowe, o których pisali myśliciele i działacze społeczni, będący bohaterami niniejszego artykułu, nadal pozostają aktualne. Niedawne wydarzenia w Ferguson w stanie Missouri oraz Baltimore w stanie Maryland są tego dobitnym i bolesnym dowodem.

## Bibliografia

- Berlin I., *Pokolenia w niewoli*, Warszawa 2010.
- Cady Stanton E., Anthony S. B., Gage M. J., *History of Women Suffrage*, Rochester – London – Paris 1889 <http://www.gutenberg.org/files/28020/28020-h/28020-h.htm>, (dostęp 25.04.15).
- Ciechomska M., *Od matriarchatu do feminizmu*. Poznań 1996.
- Declaration of Sentiment*, [w:] *Declarations of Freedom and Human Dignity*, Millis 1997.
- Douglass F., *My Bondage and My Freedom*, Chicago 1970.
- Douglass F., *Narrative of the Life of Frederick Douglass. An American Slave*, Boston 1845.
- Douglass F., *Prejudice Against Color*, [w:] *The Life and Writings of Frederick Douglass*, red. Ph. Foner, t. 2, New York 1975.
- Encyklopedia popularna PWN*, t. 1, Warszawa 1997.
- Encyklopedia popularna PWN*, t. 9, Warszawa 1998.
- Hannam J., *Feminizm*, Poznań 2010.
- King M. L., *Dlaczego nie możemy czekać*, Warszawa 1967.
- King M. L., *Strategia non-violence a sprawiedliwość rasowa*, [w:] M. L. King, „*I have dream*”. *Słowa zburzyły mur*, Warszawa 2014.
- King M. L., *Miłujcie nieprzyjaciół waszych*, [w:] M. L. King, „*I have dream*”. *Słowa zburzyły mur*, Warszawa 2014.
- King M. L., *Przemowa w trakcie Wielkiego Marszu w Detroit*, [w:] M. L. King, „*I have dream*”. *Słowa zburzyły mur*, Warszawa 2014.
- King M. L., *Mam marzenie*, [w:] M. L. King, „*I have dream*”. *Słowa zburzyły mur*, Warszawa 2014.
- King M. L., *Przemówienie z okazji otrzymania Nagrody Nobla*, [w:] M. L. King, „*I have dream*”. *Słowa zburzyły mur*, Warszawa 2014.
- King M. L., *Nasz Bóg jest w drodze do nas*, [w:] M. L. King, „*I have dream*”. *Słowa zburzyły mur*, Warszawa 2014.
- King M. L., *Realistyczne spojrzenie na kwestię postępu w obszarze relacji rasowych*, [w:] M. L. King, „*I have dream*”. *Słowa zburzyły mur*, Warszawa 2014.
- King M. L., *Nie tylko Wietnam*, [w:] M. L. King, „*I have dream*”. *Słowa zburzyły mur*, Warszawa 2014.
- Meyer M. J., *Introduction*, [w:] *The Constitution of Rights. Human Dignity and American Values*, red. M. J. Meyer, W. A. Parent, Ithaca – London 1992.
- Osiatyński W., *Ewolucja amerykańskiej myśli społecznej i politycznej*, Warszawa 1983.

- Pawelczak M., *Wstęp*, [w:] I. Berlin, *Pokolenia w niewoli*, Warszawa 2010.
- Putnam Tong R., *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa 2002.
- Szyszkowski W., *Walka o prawa obywatelskie ludności murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych*, Toruń – Poznań 1966.
- Ślęczka K., *Feminizm*, Katowice 1999.
- Śmierć Freda Douglassa, "New York Times" 21.02.1895 <http://www.nytimes.com/learning/general/onthisday/bday/0207.html>, (dostęp 25.04.2015).
- They fight with a fire, that won't go out*, "Life" t. 54 nr 20 (17.05.1963) [http://books.google.pl/books?id=2kgEAAAAMBAJ&pg=PA26&redir\\_esc=y#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=2kgEAAAAMBAJ&pg=PA26&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false), (dostęp 5.04.2015).
- Tokarczyk R., *Współczesna amerykańska myśl polityczna*, Warszawa 1981.
- Urbańczyk M., *Od godności dobrze urodzonych po egalitarne szlachectwo dla wszystkich. Szkice ze studiów nad ideą godności człowieka*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, z. 2, s. 153-183.